

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

TRAGEDIA PSL

Stronnictwo Pracy Popiela rozwiązało się, stwierdzając że rząd poz-  
bawił je wszelkich możliwości działania. Ciekawe jest, iż fakt zniknięcia  
z powierzchni życia politycznego w Polsce stronnictwa, którego działalność  
była dotychczas tolerowana przeszedł prawie niezauważony przez opinię za-  
graniczną. Opinia ta jest naogół źle informowana o sprawach polskich, jednak  
nie grzeszy tak wielką ignorancją, by nie zauważyć rzeczy istotnie ważnej.

W tym wypadku rozwiązanie Stronnictwa Pracy nie było rzeczą istot-  
ną dla rozwoju sytuacji w kraju, tak jak nie było istotne zarejestrowanie  
tego stronnictwa w Polsce. Niezależnie bowiem od woli i zamiarów Popiela  
było ono tylko dekoracją pierwszego aktu opanowywania Polski przez komunizm.

Rozwiązanie Stronnictwa traktować należy jako symptom. Zagadnienie  
leży w złamaniu umowy, w fakcie, że nawet uznane przez Rosję stronnictwo nie  
mogło w Polsce istnieć, jeśli nie chciało udzielić stu procentowego popar-  
cia komunizmowi.

Ku temu samemu losowi zdąża stopniowo PSL. Proces ten jest powol-  
niejszy, bo Mikołajczyk związał ze sobą masy narodu, a co ważniejsze cieszy  
się popularnością na Zachodzie. Niemniej jednak fakt zbliżającej się likwi-  
dacji PSL wydają się dzisiaj przesądzone. Komunisty nie rzucali słów na wiatr  
mówiąc: władzę z rąk nie oddamy. - i groźbę spełnią.

Rzeczywistość potwierdza całkowicie słuszność założeń tej grupy  
ludowców, która nie poszła za Mikołajczykiem i stworzyła w Londynie Stronni-  
ctwo Ludowe "Wolność". Był to krok trudny i niepopularny. Dziś, gdy gasnie  
gwiazda Mikołajczyka, widać coraz wyraźniej jak był słuszny.

Siła i popularność Mikołajczyka wyrosła z dwóch rozbieżnych przy-  
czyn. Pierwsza - to szczerze demokratyczny i postępowy charakter ruchu lu-  
dowego, jego ideologiczny wpływ na masy. Chłop polski ciążył zawsze natural-  
nym popędem ku ruchowi ludowemu, ciążyła ku niemu również, zwłaszcza w ostat-  
nim okresie znaczna część inteligencji świadoma ciężaru zagadnienia chłop-  
skiego w Polsce. Sprecyzowanie programu społecznego przyciągnęło ku Stron-  
nictwu duży odłam robotników.

Druga z przyczyn miała charakter czysto koniunkturalny, choć była  
niemniej silna. Mija ona i minie wraz z koniunkturą, na dłuższą metę przyno-  
sząc szkody. Była to wiara, że koncepcja Mikołajczyka uratuje Polskę od rosyj-  
skiej niewoli, budziła nadzieję, że nie wszystko jest stracone. Ludzie chwytali  
się PSL-u jak tonący brzytwy.

Sojusz Mikołajczyka z bolszewizmem był o tyle paradoksalny, że Miko-  
łajczyk szczerze w ten sojusz wierzył. Wierzył w możliwość współpracy z kom-  
unistami i w ich uczciwość, powodował się niewątpliwie patriotyzmem, czy-  
niąc - w jego przekonaniu z konieczności - szereg ustępstw natury zasadni-  
czej. Zgodził się na wschodnie granice Polski, na nierówny rozdział stanowisk  
w rządzie, wygłaszał oświadczenia potępiające emigrację i Polskie Siły Zbroj-  
ne na Zachodzie.

Naród dał mu pełne poparcie, bo nie miał innego wyjścia. Tak się przy-  
najmniej wtedy wydawało. Szeregi PSL zapełniły się ludźmi, których patrio-  
tyzm widział w Stronnictwie wcielenie ideałów niepodległościowych. I tutaj  
leży źródło tragedii. Błąd Mikołajczyka nie tkwił w założeniach ideologicz-  
nych, lecz taktycznych. Jego błędem i tragedią była wiara, że może zapewnić  
Polsce niepodległość za cenę ustępstw i upokorzeń.

Od tych kapitulacyjnych założeń Mikołajczyka emigracja i znaczna  
część narodu w kraju odcięła się z miejsca. Odcięła się od nich część lu-  
dowców, zakładając własne stronnictwo. Niemniej jednak śledzono te usiłowa-  
nia z życzliwym zainteresowaniem. Nikt nie chciał psuć możliwości współpra-  
cy z Rosją, nawet nie wierząc w jej realizację.

Gwałty, norderstwa, oszustwo przy referendum i ostatnio olbrzymia  
fala teroru rozwiły wszelkie złudzenia. Koniunkturalna siła atrakcyjna PSL  
przestaje działać. Lasy polskie zapełniają się ofiarami tych złudzeń, zmuszo-  
nych kryć się przez UB za swą przynależność do PSL.

Złudzenia prysły i - miejmy nadzieję - nie będą uporczywie podtrzy-  
mywane wbrew rzeczywistości.

WEWNĘTRZNA CZYSTKA W PPR

Referendum wykazało ( w swoich niefałszowanych wynikach), że nawet nie wszyscy członkowie PPR oddali głosy za swoją partią. Są to niewątpliwie skutki werbowania członków przy pomocy politycznego i ekonomicznego nacisku lub zwykłego teroru.

Ten kompromitujący fakt skłonił władze partyjne do przeprowadzenia w łonie partii generalnej czystki. Z dniem 1 stycznia nastąpi rewizja dotychczasowych legitymacyj członkowskich dla usunięcia "nieprawomyślnych" elementów.

MINISKI ROZWIĄZANIA PARTII PRACY

Bezpośrednim powodem rozwiązania Stronnictwa Pracy był zakaz odbycia Kongresu Partyjnego. W odpowiedzi na to 7 członków KRN, reprezentantów tej Partii złożyło swe mandaty.

Bezwzględna akcję likwidacyjną rozpoczęli komuniści po śmierci Felczaka, który reprezentował w stronnictwie kierunek "blokowy". Osóbka-Morawski przyjął wkrótce po śmierci Felczaka prezesa Stronnictwa Popiela i oświadczył mu wyraźnie, że zezwoli na dalszą działalność partii tylko w wypadku przyłączenia się do bloku rządowego. W tym stanie rzeczy Popiel zdecydował się na rozwiązanie Stronnictwa Pracy "aż do zmiany stanowiska rządu", podając jako powód sprzeczne z postanowieniami Konferencji w Jałcie i Poczdamie ograniczenie działalności politycznej stronnictwa.

OSTRY KURS ZA ZGODĄ MOSKWI?

Koła polityczne w Warszawie są zdania, że PPR uzyskało zgodę Moskwy na przeprowadzenie energicznej akcji zmierzającej do likwidacji wpływów PSL i Kościoła Katolickiego w Polsce. Komunistyczny "Głos Ludu" ogłasza wezwanie do Mikołajczyka, by zdecydował się na połączenie z blokiem komunistycznym lub... z podziemnym ruchem oporu. W ten sposób daje się do zrozumienia, że PSL będzie traktowane w razie dalszej opozycji jako organizacja nielegalna. "Gazeta Ludowa" odpowiedziała w sposób bardzo ostry na te groźby komunistów.

Akcja likwidowania legalnej opozycji przejawia się odhieraniem PSL-owi tych niewielu pozycji w administracji, jakimi dotychczas rozporządzał. Ostatnio wydano ustawę o podporządkowaniu Urzędów Ziemskich i Biur Planowania Reformy Rolnej - Urzędowi Wojewódzkim. Uczyniono to mimo protestu Mikołajczyka, pozbawiając go w ten sposób praktycznie funkcji Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ambasador polski w W. Brytanii, Strassburger, członek PSL nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska. W kołach londyńskich oczekuje się mianowania na jego miejsce członka któregoś z blokowych partyj, co oznaczałoby dalsze uszczuplenie pozycji stronnictwa Mikołajczyka.

Mimo tych jaskrawych przekroczeń umowy moskiewskiej Mikołajczyk "nie traci otuchy" - jak podają zagraniczni korespondenci. Inne wiadomości wskazują na możliwość interwencji anglo-amerykańskiej w sprawie wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce. Najbardziej drastycznym przejawem tej interwencji byłoby cofnięcie uznania rządowi warszawskiemu. Wszystko zdaje się jednak wskazywać na to, że jest to jeszcze jedno złudzenie, za które naród zapłaci przy nowej fali teroru. Zachód mimo dobrych chęci nie ma możliwości decydującego wpływu na sytuację w strefie rosyjskiej, a wszelkie interwencje mogą być jedynie wyrazem protestu, który niczego nie zmieni.

GRANICE POLSKI SPRZECZNE Z KARTĄ ATLANTYCKĄ

Oświadczenie min. Bevin'a

W czasie debaty w Izbie Gmin nad sprawą Tyrolu zarzucono Bevinowi, że postanowienia Ministrów 4-ech mocarstw w tej sprawie sprzeczne są z postanowieniami Karty Atlantyckiej.

W odpowiedzi na to Bevin powiedział: "Odnosnie Karty Atlantyckiej jednym z pierwszych moich przeżyć w tej sprawie było uczestniczenie w rządzie, który - za ledwie wyschły podpisy na Kartcie - musiał zgodzić się na nowe granice Polski, których nigdy nie mógłbym uznać za zgodne z zasadami Karty Atlantyckiej. Twarda konieczność zmusiła mnie do zgody na takie rozwiązanie.

W dalszym ciągu swego przemówienia skrytykował minister Bevin stosowane obecnie w Europie metody wysiedlania ludności, podając za przykład usuwanie Niemców z Polski zachodniej.

Pierwszy sierpień - najtragiczniejsza data w dziejach ubiegłej wojny. Gruzy Warszawy krwawymi szczerbami cegieł oskarżają sprawców katastrofy. Przeciw komu skierowane jest oskarżenie? Przeciw Niemcom? Tak. Oni byli bezpośrednimi wykonawcami rzezi niewinnej ludności, palenia budynków, bombardowania i grabieży.

Ale oskarża się również kierownictwo powstania i rząd. Czy powstanie było istotnie wywołane przedwcześnie? Gdy mówi się o przedczesnym wybuchu powstania, rozumie się jednak, że wybuchnąć ono musiało - chodzi tylko o wybór dnia i godziny. Wszak od stycznia 1944, od chwili przekroczenia przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej, 200 tysięczna Armia Krajowa przeszła do uderzenia i zgodnie z nakazem rządu londyńskiego współdziałała z wojskami sowieckimi. W lipcu AK bierze udział w uwolnieniu Lwowa i Wilna, walczy pod Radomiem, Kielcami, Rzeszowem. Jest rzeczą oczywistą, iż w momencie gdy armie sowieckie przełamują umocnienia niemieckie pod Otwockiem i Wawrem (25.7.44), gdy od wschodu zostaje zajęty Mińsk Maz., a przednie strażce rosyjskie mijają Radzymin - AK rozpoczyna uderzenie w Warszawie. Jeszcze w przeddzień, 29 lipca radio moskiewskie rzuca hasło: "Warszawo, do broni!"

Być może nie chodzi więc o przedczesność powstania, ale jego całkowitą zbędność? Na to pytanie odpowiedzieć można będzie dopiero za lat parę, gdy z tajnych archiwów wyjdą na jaw dokumenty angielskie, rosyjskie i niemieckie. 70.000 poległych, dwumiesięczna walka świadczą, że ci co ginęli nie uważali powstania za zbędne. Było ono w ich oczach i sercach taką koniecznością, że skromni, szarzy ludzie stawali się bohaterami, że robotnik, handlarz, przekupka, uczeń i paskarz, oficer i czarnogiełdziarz żyli przez dwa miesiące uskrzydleni heroizmem i ginęli w aureoli świętości.

Ale jest jeszcze jeden winowajca, o którym mówi się najrzadziej, a którego najmocniej oskarża krew przelana na warszawskim pogorzelsku.

Rosjanie uprzedzeni i wybuchu powstania przez Mikołajczyka, który znajdował się wtedy w Moskwie, obiecawszy ustami Stalina pomoc i szybkie zajęcie miasta, w decydującej chwili cofnęli się. Od momentu wybuchu powstania nie przedsięwzięli żadnej próby pomocy. Nawet już po zajęciu Pragi, co nastąpiło 15 września nie odpowiadają na próby nawiązania kontaktu. Odmawiają Amerykanom prawa używania baz lotniczych po rosyjskiej stronie frontu dla samolotów, które mogłyby pomóc walczącej Warszawie. Wroga postawa Rosji wobec powstania była tak oczywista, zła wola tak wyraźna, że Moskwa nie próbuje się nawet bronić przed zarzutem wydania Warszawy na łup Niemcom.

W tym rzuceniu żywego miasta na pastwę śmierci jest prócz grozy samego faktu coś jeszcze. Trzeba pamiętać, że działo się to w momencie, gdy toczyły się pertraktacje między rządem polskim i Moskwą, gdy Sowietaom mogło i powinno było zależeć na okazaniu dobrej woli i przyjaźni narodowi polskiemu; na stwierdzeniu czynem, że pragną przekreślić przeszłość. Czyn jednak nie przyszedł - były tylko słowa, puste słowa, których musiał wysłuchiwać Mikołajczyk w Moskwie podczas gdy Warszawa waliła się w gruzy. Ten zbieg wydarzeń świadczy mocniej niż cokolwiek innego, że Rosji nie zależało nigdy i nie zależy na prawdziwej przyjaznej współpracy z Polską. W poprzek możliwościom porozumienia położyli wał trupów i rumowisk naszej stolicy - nie dbając w gruncie rzeczy o to, czy przyszły niewolnik będzie mniej czy więcej zyczliwie usposobiony do władcy.

Dzisiaj Warszawa woła z głębi swych tysiącznych grobów: Moskwo - oto twoje dzieło! Rezultatem tych wydarzeń jest nienawiść, gryząca, nieprzejeżdżalna nienawiść do Rosji i wszystkiego co rosyjskie. Nienawiść, która zionie z każdej cegły, każdego kamienia zburzonego miasta, która bolesnym skurczem przenika każde polskie serce, która niby czad unosi się nad krajem.

O tej nienawiści również trzeba powiedzieć: Moskwo - oto twoje dzieło

#### PRAWDZIWE WYNIKI REFERENDUM

W wywiadzie udzielonym przez Mikołajczyka dziennikarzom zagranicznym podał on rzeczywiste wyniki referendum. Przedstawiają się one następująco: Na pierwsze pytanie padło głosów "nie" 85 do 90 procent, na drugie - ok. 60 proc., na trzecie 15-20 proc.

Władze PSL dysponują odpisami protokołów Komisji Okręgowych z 2805 obwodów w 14 województwach. Jakkolwiek wyniki te nie obejmują wszystkich obwodów, dają jednak wystarczające wyobrazenie o rozmiarach fałszerstw. W obwodach tych padło w sumie 545.755 głosów "tak" (16,46 %) i 2.770.351 głosów "nie" (83,54 %). Cyfry z poszczególnych okręgów są następujące: poznańskie: 104.031 - "tak", 583.882 - "nie". Warszawskie: 113.329 - "tak", 470.172 - "nie". Śląsko-dąbrowskie: 48.696 - "tak", 170.093 - "nie". Lubelskie: 67.400 - "tak", 230.223 - "nie". Łódzkie: 40.282 - "tak", 154.252 - "nie".

Upłynęło 27 lat od daty podpisania traktatu wersalskiego. Gdy znowu przedstawiciele zwycięskich państw zjeżdżają się w Paryżu na konferencję pokojową, warto zrobić bilans minionego ćwierćwiecza. Zamyka się on dla ludzkości tragicznym deficytem: 12 milionów nowych ofiar, faktyczna utrata niepodległości przez wszystkie państwa wskrzeszone lub powołane do życia traktatem wersalskim i wynalazek najstraszniejszej broni zagrażającej zniszczeniem całej cywilizacji.

A jednak nie da się zaprzeczyć, że w r. 1919 istniała dobra wola mocarstw ku zapewnieniu trwałego pokoju. Wyrazem tej dobrej woli było powołanie do życia Ligi Narodów. Jeśli instytucja ta nie spełniła swego zadania, to przyczyn szukać należy w braku należytej egzekutywy. Projekt Leona Bourgeois, przedstawiciela Francji w komisji Ligi Narodów stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej jako zabezpieczenia przed agresją niemiecką uznany został za nierealny. Dziś powraca się do tej koncepcji, ale zachodzą wszelkie obawy, że inne okoliczności przekreślą w samym zarodku ideę zapewnienia światu bezpieczeństwa. Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, która miała być korekturą rachitycznej Ligi Narodów stał się niemal od chwili powstania O.N.Z. - martwą literą. Losy świata rozstrzygają się nie w toku waszyngtońskich dyskusyj, lecz poza nimi.

W Wersalu decydowało o przyszłym pokoju 5 wielkich mocarstw: Ameryka, Anglia, Francja, Włochy i Japonia. Nie było w Radzie Najwyższej Rosji ani pokonanych Niemiec. Na konferencji paryskiej rola mocarstw, które decydują o nowym porządku świata przypadła St. Zjednoczonym, W. Brytanii, Rosji, Francji i Chinom. Chiny jak w Wersalu Japonia nie posiadają zainteresowań w Europie. Francja utraciła swe znaczenie wobec klęski r. 1940 i dzięki rządowi Vichy. De facto głos posiadają jedynie Anglosasi i Rosja. Fakt udziału Rosji w obradach pokojowych czyni ideę wilsonowską dalszą od realizacji niż kiedykolwiek przedtem. Konferencja otwiera się nie pod znakiem trwałego pokoju, lecz dyplomatycznej wojny.

Nieobecność Niemiec w Wersalu i Paryżu jest tylko pozorna. W r. 1919 interesy niemieckie były reprezentowane przez Loyd George'a i jego katastrofalną w skutkach politykę. Dzisiaj zaś przedstawicielami interesów niemieckich są Sowiety. Rozstrzygnięcie zagadnienia przyszłych Niemiec będzie wypadkową dwóch ścierających się potęg. Licytacja jest w pełni. Bez względu na jej wynik - wygrają Niemcy.

Na konferencji paryskiej Polska i Jugosławia, których udział w wojnie po stronie sprzymierzonych wyraził się stosunkowo największą liczbą ofiar reprezentowane są przez rządy zależne od Moskwy. Ministrowie republik bałtyckich wchodzi w skład delegacji sowieckiej. Przekreśla to wartość jakichkolwiek uchwał pokojowych dla tych narodów. Prawdziwi reprezentanci Polski i Jugosławii pozbawieni są możliwości wyrażenia opinii, gdy chodzi o być albo nie być państw, które de nomine zaliczone są do obozu zwycięzców.

Jeśli coś może jeszcze pogłębić gorzkość Polaków, to spojrzenie wstecz i porównanie wartości naszych wkładów w obydwu wielkich wojnach z oprocentowaniem jakie one przyniosły narodowi w płaszczyźnie niepodległego bytu. Komitet Narodowy w Paryżu, który wyłonił delegację na Kongres Wersalski miał sytuację wyjątkowo trudną. Jedynym niemal aktywnym w czasie wojny po stronie państw alianckich była 16-0 tysięczna armia polska we Francji. Przy ówczesnym układzie sił międzynarodowych i mimo proniemieckiej polityki Loyd George'a Polska wyszła z konferencji zwycięsko w zasadniczych punktach swych życiowych roszczeń. Dzisiaj stoimy wobec niespotykanej w historii tragedii, że krew, którą szafowaliśmy szczerze pod Monte Cassino i w Oświęcimiu, w Battle of Britain i na gruzach Warszawy nie posiada w Paryżu właściwego ciężaru gatunkowego. Wzrost Polski prosto nie istnieje. Istnieje natomiast zagadnienie Rosji i sprawa granic Polski będzie rozstrzygnięta jako dylemat sowiecki. Delegacji warszawskiej przypadnie rola statystów w tym dramacie.

Jeśli nawet konferencja paryska zakończy się podpisaniem traktatów pokojowych z wasalami Niemiec, jeśli O.N.Z. będzie czyniła nadal wysiłki w kierunku zabezpieczenia narodów przed wojną, stworzy to najwyżej złowróżbne prowizorium. Przebudowa świata winna być tak przeprowadzona, aby nie zostawić status quo w takich kwestiach, które są w ruchu i za czas pewien mogą stać się źródłem nowego konfliktu. W Wersalu pozostawiono bez rozstrzygnięcia wiele punktów zapalnych. Jednym z nich był Gdańsk. Dziś trudno już mówić o punktach zapalnych. Cała sztuczna konstrukcja pokoju stoi pod znakiem zapytania wobec politycznej i terytorialnej ofensywy sowieckiej z jednej strony i wyrastającego na nowo zagadnienia rekonstrukcji Niemiec z drugiej.

Jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, bilans następných lat dwudziestu zamknąć się musi jeszcze tragiczniejszym obrazem klęski i zniszczenia.

Demokracje zachodnie zdają sobie coraz jaśniej sprawę z narastającą niebezpieczeństwem. Czy potrafią jednak wyciągnąć właściwe wnioski z wytworzonej sytuacji?

W Paryżu rozpoczęła się 29 lipca Konferencja Państw Sprzymierzonych dla zawarcia traktatów pokojowych z byłymi satelitami Osi i z Włochami. Wbrak oficjalnej nazwie i faktycznemu stanowi rzeczy usiłowano jej nadać nazwę Konferencji Pokojowej. Mimo wspaniałych dekoracyj, kilkutyśięcznej rzeszy reprezentantów nie zdołała ona nawet stworzyć wrażenia faktu o doniosłości historycznej. Ogłoszony w ostatniej chwili program jej prac wykazał niedwuznacznie sprzeczności między wielkimi mocarstwami również w tych sprawach, w których powzięto już decyzje na konferencji ministrów czterech mocarstw. Nie osiągnięto porozumienia co do granic autonomicznego okręgu Triestu, w większości zagadnień nie ustalono wspólnej formuły. Postanowienia konferencji będą zależały większością 2/3 głosów. Blok rosyjski rozporządza głosami Rosji, Ukrainy, Białorusi, Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, tak że wystarczy mu pozyskanie zaledwie 2 innych głosów, by uniemożliwić wszelkie uchwały.

Równocześnie choć niezależnie od konferencji trwa walka "o duszę Niemiec". Po ostatnim wystąpieniu Mołotowa sympatie Niemiec przesuwają się zdecydowanie na rosyjską stronę, a ta nie waha się przed wszelkimi posunięciami propagandowymi dla jej utrwalenia. Rosjanie podkreślają coraz śmielej prawo Niemców do życia w ich własnym państwie, krążą pogłoski o zamiarze zwrócenia Niemcom Szczecina i terenów między Odrą i Nisą wzamian za przyznanie Polsce Lwowa i Zagłębia Aftowego. Łączyłoby się z tym ponowne przesiedlanie po raz niewiadomo który Polaków.

Katastrofalny brak jedności wśród mocarstw w sprawie niemieckiej przejawia się w coraz wyraźniejszym odstępowaniu od postanowień poczdamskich o jedności ekonomicznej Niemiec, które są podzielone podobnie jak reszta Europy na wschód i zachód. W. Brytania i St. Zjednoczone postanowiły dokonać ekonomiczno-politycznego zjednoczenia swych stref okupacyjnych, niemiecka produkcja przemysłowa wzrasta - fabryki przeznaczone do demontażu puszcza się w ruch, Niemcy wschodnie produkują broń dla Rosji.

#### SPÓR O BRONĀ ATOMOWĄ

Prace Rady Bezpieczeństwa w sprawie broni atomowej utknęły na martwym punkcie. Rosjanie wzbraniają się przed zniesieniem prawa weta, żądając natomiast bezwarunkowego zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, ujawnienia bez żadnych zastrzeżeń tajemnic produkcyjnych, nie dając swej zgody na równoczesne stworzenie systemu kontroli międzynarodowej nad produkcją atomową. Stany Zjednoczone i W. Brytania sprzeciwiają się takiemu rozwiązaniu problemu, wychodząc z założenia, że ujawnienie tajemnic produkcji bomby atomowej może nastąpić tylko przy równoczesnym ustanowieniu należytej kontroli międzynarodowej.

Ostatni eksperyment z bombą atomową pod powierzchnią morza w Bikini wykazał znacznie większe możliwości niszczycielskie tej broni, niż poprzednio. W przyszłym roku przewiduje się nowy eksperyment o jeszcze większej sile.

Konferencja Paryska nie zabierze wogóle głosu w tych sprawach. Najbardziej jedyńnym szczegółem, który wzbudził większą sensację jest przywiezienie przez delegację rosyjską ministrów spraw zagranicznych republik bałtyckich, Litwy, Łotwy i Estonii, co stwarza trudną sytuację dla St. Zjednoczonych i W. Brytanii, które nie uznały zaboru tych państw przez Rosję.

#### TEROR ŻYDOWSKI W PALESTYNI

Podziemne organizacje żydowskie wysadziły w powietrze główną kwatery brytyjską w Jerozolimie, powodując śmierć 163 brytyjczyków. Rząd brytyjski wysłał do Palestyny wzmocnienia wojsk we i jednocześnie opublikował dokumenty dotyczące problemu palestyńskiego. W odpowiedzi na zarzuty zawarte w brytyjskiej "Białej Księdze" organizacje żydowskie postanowiły wydać "Czarną Księgę".

#### GREISER POWIESZONY W POZNANIU

W ubiegłą sobotę wykonany został w Poznaniu wyrok śmierci na Gauleiterze Greiserze. Został on powieszony publicznie w obecności 15.000 ludzi. Przed śmiercią Greiser skierował do Papieża telegraficznie prośbę o interwencję w sprawie Łaski. W odpowiedzi na ten telegram, przekazany Stolicy Apostolskiej przez ambasadora rządu warszawskiego Kota, Papież wystosował pismo, w którym powołując się na względy humanitarne poparł prośbę Greisera. Rząd warszawski odrzucił prośbę o ułaskawienie, a list Papieża wykorzystał do ostrej kampanii przeciw Kościołowi w Polsce. Warto zaznaczyć, że Greiser w swym ostatnim słowie powoływał się m.inn. na to, że miał nankeć i bonę Polki oraz szwagra Żyda.

## HARCERZE POLSCY NA ZLOCIE W GRÄNSÖ

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Zlot Skautowski odbył się z końcem lipca na terenie Szwecji w Gränsöbäck Västrevik. Przez dwa tygodnie młodzież kilkunastu narodów żyła we wspólnym obozowisku, razem urządzając imprezy sportowe, raz tańcząc i śpiewając, warząc skomplikowane potrawy narodowe przy obozowych ogniskach i zapraszając się wzajemnie wieczorami na harcercskie popisy, wymieniając myśli, wrażenia, autografy i znaczki pocztowe.

Przez te dwa tygodnie każdy niemal uczestnik obozu, a był ich 8 tysięcy, nauczył się po zdrowienia harcercskiego "Czuwaj" i wędrując przez wielokilometrowy teren obozu stale słyszało się ten polski wyraz. Polskę reprezentowała, i trzeba to przyznać reprezentowała dobrze grupa 40-u harcerczy z posterunku młodzieży osiadłych już w Szwecji od roku. W większości są to b. więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, uratowani w ostatniej chwili z rąk hitlerowców przez naczelnego skauta Szwecji Hr. Folke Bernadotte. To też Hr. Bernadotte, który cały czas zlotu spędził w obozie na dla harcerczy polskich specjalny sentyment i podkreślił to, zwiedzając dwa obozy polskie. W jednym z tych obozów mieszkała polska delegacja zlotowa w składzie 12-u osób, która brała udział w zlocie przez cały czas jego trwania. Natomiast druga grupa harcerczy polskich z ośrodka szkolnego Öreryd przyjechała tylko na tydzień. Powodem był brak czasu przed zbliżającą się naturą, a trochę także brak funduszy. Grupa ta składała się z 30 osób pod kierownictwem dyrektora szkoły w Öreryd, Szwecja p. Wintera, zasłużonego i popularnego opiekuna młodzieży polskiej.

Obóz polski, wzorowo utrzymany, z polową kapliczką i wysokim naszpikowanym sztandarowym robił doskonałe wrażenie. Dobrze się złożyło, że Polacy mogli wystawić drużynę piłki nożnej i polska jedenastka rozegrała dwa mecze ze Szwedami, raz odnosząc sukces 3:1, a drugi raz ponosząc porażkę w tym samym stosunku. W drużynie polskiej grali druhowie: Żukowski, Sokółski, Korkusiński, Stypułkowski, Kubalak, Święch, Wilczek, Maligłówa, Markiewicz, Szybicki.

W chwilach wolnych od imprez przewidzianych programem Polacy byli jednym z najbardziej "rozrywanych" zespołów. Sypały się zaproszenia na herbatki, przedstawienia, ogniska w obozach innych narodowości, zrobiono tysiące zdjęć, wymieniono setki adresów, odznak i pamiątek.

Dwaj najmłodsi druhowie w zespole polskim: Karniol i Osterczy obarczani byli funkcjami gospodarczymi i trochę narzekali, że muszą obierać kartofle, gdy reszta idzie na tańce. Ale dzięki nim kuchnia polska stała się słynną w obozie.

Równie popularnie jak Polacy byli chyba tylko Szkoci dzięki swym kraciastym spódniczkom. W tym zlocie międzynarodowej przyjaźni i braterstwa młodzieży nie zabrakło jednak akcentów politycznych. Delegacja skautów estońskich, emigrantów przebywających w Szwecji brała udział w zlocie - lecz flaga estońska nie powiwała na maszcie honorowym. Gospodarze obawiali się widzieć dać zezwolenie na wywieszenie tej flagi, aby nie narazić się Rosji. W ten sposób koniunktura polityczna odbiera narodowi prawo do używania swych barw. Lecz wszyscy rozumieli jasno, że jest to tylko przejściowa koniunktura i że narodu nie można pogrzebać za życia.

Obóz w Gränsö rozciągnął się na parokilometrowej przestrzeni kolorową, radosną plamą. Na tle zieleni lasów, ewianych szumem morza w jaskrawych blaskach lipcowego słońca - był jednak czynsz więcej niż zbiorowiskiem namiotów pełnych rozbawionej młodzieży. W ciemnej, lekkiem i troską przepejonej atmosferze Europy przypominał, że są tysiące i tysiące ludzi, dla których harcercstwo nie jest zabawą, jest ideą. Ideą piękną i dobrą, którą można zrealizować w życiu.

## SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

LA GUARDIA, naczelnik dyrektor UNRRA wyjeżdża 16 sierpnia do Polski. Towarzyszyć mu będą: Jackson i Cerson, jego zastępcy oraz szef wydziału prasowego Wood.

IRLANDZKI CZERWONY KRZYŻ postanowił założyć w Warszawie szpital. Personal szpitala składać się będzie z Irlandczyków. Szpital ma być uruchomiony jeszcze przed nastaniem zimy.

DELEGACJA BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY odwiedzi Warszawę ok. 10 sierpnia w drodze do Moskwy. W skład delegacji wchodzi czterech członków N.K.W. Partii m.inn. prof. Harold Lasky.

DAILY MAIL w jednym z artykułów wysuwa podejrzenie, że sytuacja żywnościowa w Polsce nie jest tak zła jak się opowiada. Tak samo pisze korespondent Daily Express, twierdząc, że w Polsce jest nadmiar żywności, a głód udaje się, by otrzymać pomoc. "Jedzenie w restauracjach jest wspaniałe. U Steckiego w Warszawie można dostać więcej przystawek niż w Stockholmie, można dostać zupy zabielaone śmietaną, filety, poziomki z kremen aż do przesytu! Wprawdzie korespondent przyznaje, że "starzy ludzie umierają z głodu", ale "w Polsce zawsze była nędza, tak że przynieranie z głodu nie jest niczym nowym". Nie dziwne, że taka jest opinia korespondenta, gdy studiując stosunki polskie... u Steckiego.

KOMUNISTYCZNY "GŁOS LUDU" w całostronnicowym artykule atakuje Kościół katolicki w Polsce. Punktem wyjścia jest napaść na Kardynała Griffina, arcybiskupa Westminsteru za to, że zdaniem dziennika, podtrzymuje faszyzm i reakcję w Polsce, "Na wytwornych rękach kardynała, pisze "Głos Ludu", znajdują się plamy krwi Polaków zamordowanych przez agentów Andersa."

ODDZIAŁ POWIATOWY PSL w Cieszynie został rozwiązany przez UB. Po rewizji w lokalu Stronnictwa aresztowano Zarząd pod zarzutem współdziałania z ruchem partyzanckim. Jest to już dziesiąty oddział PSL rozwiązany przez policję w ciągu ostatnich dwu miesięcy.

DELEGACJA WARSZAWSKA na Konferencję w Paryżu składa się z min. Rzymowskiego, wicemin. Modzelewskiego, Bobrowskiego, prezesa Centralnego Urzędu Planowania, Skrzyszewskiego, ambasadora w Paryżu i Winiewicza z ambasady w Londynie.

PROCES FISCHERA, "Kata Warszawy" odbędzie się we wrześniu. Duże trudności sprawia brak dokumentów, które przeważnie poginęły w czasie powstania.

ZNANY DZIAŁACZ STRONNICTWA PRACY, mgr. St. Bardasz został zastrzelony w Szczecinie w mieszkaniu własnym przez "nieznanych sprawców".

W ŁODZI w czerwcu zastrajkowało 28 fabryk z powodu warunków materialnych. Dokonano licznych aresztowań wśród robotników.

PATRONAT OPIEKI NAD WIĘZNIAMI nie otrzymał zezwolenia na wznowienie działalności w Polsce. Na podanie odpowiedziano, że opieka jest zbyt ciężka, bo wykonuje ją państwo. Warto zaznaczyć, że zasłużona ta instytucja była czynna nawet pod okupacją hitlerowską.

OFIARY z Ravensbrück, t. zw. "króliki" znajdujące się w Polsce w liczbie 66 kobiet będą przewiezione do gdańskiej Akademii Medycznej i poddane badaniom z udziałem jednego z najwybitniejszych bakteriologów szwedzkich. Są one wszystkie chore i przeważnie nie stwierdzono dotąd jakimi bakteriami zarażono je w celach eksperymentalnych.

GENERAŁEM OO. PAULINOW na Jasnej Górze został obrany O. Piotr Markiewicz, przeorem zaś O. Kajetan Raczyński.

TARYFY KOLEJOWE w Polsce zostały podwyższone od 10 do 60% zależnie od odległości. Wobec silnego wzrostu cen zaszła konieczność podwyżek płac, które też przeprowadzono w różnych wysokościach w administracji publicznej i przedsiębiorstwach prywatnych.

WE LWOWIE, jak podaje "Jutro Polski", pozostało jeszcze ok. 14.000 Polaków. Dalsze transporty są organizowane. Spodziewany jest przyjazd na Śląsk prof. Wieruszyńskiego, Rejmana i Wojciechowskiego. Natomiast prof. Aulicki, Moser i Sokolnicki zamierzają pozostać we Lwowie. Prasa sowiecka podaje, że istnieje projekt przemianowania Lwowa na Żukowgrad. W kościele Bernardynów urządza się wielkie kino.

TRANSPORT POLITECHNIKI LWOWSKIEJ przybył do Krakowa. Składa się on z 44 wagonów i liczy 490 osób. Kieruje nim prof. Burzyński. Przeniesiono również ze Lwowa do Krakowa Instytut Weilglowski. Kierownictwo spoczywa nadal w ręku prof. Weigle, wynalazcy szczepionki przeciw tyfusowi planistemu.

NA POLITECHNICIE WARSZAWSKIEJ w nowym roku akademickim ograniczono liczbę przyjęć do 550 osób.

MOST PONIATOWSKIEGO w Warszawie został odbudowany i oddany do użytku. W PODZIEMIACH WAWELU odnaleziono gabinet rycin, będący własnością Akademii Umiejętności. Ryciny zostały tam ukryte przez Niemców.

Z JUGOSŁAWII przybyło na Dolny Śląsk 8000 repatriantów polskich.

URODZAJE W POLSCE są naogół dobre. Największe trudności ze żniwami są w okręgach południowo-wschodnich, skąd wysiedlono ludność ukraińską oraz na słabo zaludnionych terenach odzyskanych. Zwerbowano tam do akcji żniwnej wszystkich pozostałych Niemców.

PAŁAC KROLEWSKI W ŁAZIENKACH ma być odrenantowany. Roboty rozpoczęte zostaną jeszcze w b. roku.

CYTRYNY kosztują w Polsce 1200 zł. za kilo, pomarańcze - 1400 zł. Natomiast staniały bardzo warzywa i owoce krajowe, np. kg. wiśni kosztuje 150-200 zł, kalafior - 30. zł..

ANTONI ROŻYCKI został kierownikiem artystycznym teatru w Lublinie na miejsce Karola Borowskiego, który przenosi się do Warszawy.

SAD WOJSKOWY w Białymstoku ogłosił wyrok w procesie o przynależność do organizacji WIN. Siedmiu oskarżonych skazano na karę śmierci, 14-u na karę więzienia od 6-15 lat.

STATKI AMERYKANSKIE przywiezły do Polski 50.000 skrzyń konserw mięsnych t. zw. "tuszonki", która była produkowana w St. Zjednoczonych na potrzeby armii sowieckiej.

Z MAGAZYNOW UNRRA w Toruniu sprzedawano potajemnie sznalec. W związku z tą aferą aresztowano 20 osób.

ROLA ZYMIRSKI oświadczył w przemówieniu radiowym, że armia polska jest dziś po rosyjskiej najsilniejsza w Europie.

UMOWA HANDLOWA polsko-fińska, przewidująca obroty na ok. 3,5 milionów dolarów podpisano w dniu 5 lipca.

PUBLICZNE EGZEKUCJE

Dziennik szwedzki "Morgon Tidningen" ogłosił wywiad z p. A. G. Karsman która przybyła do Szwecji po kilkumiesięcznym pobycie w portach polskich. P. Karsman opowiada m. inn.: "W Gdańsku byliśmy świadkami publicznej egzekucji dokonanej na 6-u mężczyznach i 5-u kobietach. Już na trzy godziny przed egzekucją zebrały się olbrzymie tłumy. Wykonanie wyroku przeobraziło się w nakabryczne widowisko. Podniecenie tłumu wzrosło do tego stopnia, że milicja oddała szereg strzałów w powietrze. Wśród skazanych dwie kobiety były niezwykle twarde. W chwili gdy wkładano im stryczek na szyję podniosły ręce z okrzykiem "Heil Hitler". Skazani byli Niemcami lub Polakami współpracującymi z okupantem. Po wykonaniu wyroku publiczność podchodziła do wiszących, plując na nich wśród gwizdów i krzyków. Między widzami stracenia zauważałem dużo dzieci. Dla nas Szwedów jest to niezrozumiałe - pisze autorka, usiłując usprawiedliwić to widowisko - lecz musimy pamiętać o okrucieństwach niemieckiego teroru w Polsce, o tym że Gestapo krążyło od domu do domu, wybierając mężczyzn dla plutonów egzekucyjnych, a dziewczęta do niemieckich domów publicznych. W Gdańsku Niemcy wyrwali jednemu z posłów na Sejm język."

Powoływanie się na okrucieństwa niemieckie nie może jednak usprawiedliwić nikogo, kto postępując w ten sam sposób stawia się jeszcze niżej od niemieckiego zbrodniarza. Publiczne wykonywanie wyroków śmierci w Polsce jest barbarzyństwem, które rząd warszawski stosuje, by zamienić kulturalny naród polski w hordę stojącą na poziomie mongolskiego dzikusa. Jest to metoda używana świadomie i celowo, m. inn. po to, by odwrócić uwagę społeczeństwa od zbrodni dokonywanych przez policję. Jeśli by nawet jednorazowe publiczne wykonanie wyroku na takim Greiserze można nawet usprawiedliwić - stałoby urządzenie takich widowisk prowadzi do spodlenia. Wniosek jaki się nasuwa czytelnikowi zachodniemu z opisu szwedzkiej autorki jest taki, że skazani Niemcy potrafili umierać z godnością, a Polacy nie potrafili zabijać z honorem.

W związku z powyższym warto wspomnieć, że w drodze wyjątku skazani na śmierć za udział w pogromie kieleckim nie zostali powieszani publicznie, lecz rozstrzelani w więzieniu bez świadków. Korespondent "New York Times" Lawrence wyraża podejrzenie, że być może wyroku nie wykonano wogóle, zwłaszcza, że wśród skazanych znajdowało się trzech policjantów. Dziennikarz ten w wywiadzie z min. Radkiewiczem, gdzie ten przyznał, że przez trzech skazanych policjantów jeszcze dwunastu brało udział w pogromie i ci czekają na proces.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Zapowiedziane zostały w radio szwedzkiej występy utalentowanego kompozytora polskiego Jana Korwina. Wiasną r. b. występował on już dwukrotnie w radio stockholmskim we własnym repertuarze i audycje te spotkały się z przychylną oceną w sferach muzycznych Szwecji. Utwory J. Korwina ukażą się we wrześniu na płytach gramofonowych.

Rejestracja ogłoszona przez poselstwo warszawskie w Szwecji nie dała dotychczas wyników, gdyż zgłosiła się znikoma ilość osób. Wobec tego poselstwo przedłużyło rejestrację do końca roku.

Byliński Lech Apolinary, ur. w r. 1906, zam. w Warszawie, Mokotowska 14. G. aresztowany przez Gestapo dn. 5. 7. 1944 na ul. Paławskiej 9 w Warszawie jest poszukiwany. Wiadomości prosimy kierować na adres redakcji.

Jadwiga Bergowa, zam. w Warszawie, Wilcza 44 prosz wszystkich znajomych o nawiązanie dawnej łączności. Obecny adres: Fagerås Sanatorium, Etc.

Młode małżeństwo polsko-szwedzkie z 5-c letnim dzieckiem poszukuje pracownicy domowej - Polki. Małe mieszkanie w Szwecji. Zgłoszenia telefoniczne: 61-47-21.

Do p. Mokrzyckiej! Nadszedł telegram z Rajmu z podpisem Broniek. Prosimy zgłosić się do redakcji.

-----  
Prenumerata "WIADOMOŚCI POLSKICH" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obcojęzycznych i czytelników. Podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty; prosimy i korespondencję kierować należy na adres redakcji.  
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie: od 11 do 13.  
-----

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfeldt.  
Adres Redakcji: Riddaregatan 25 ög. 1 tr. Stockholm, tel. 60-16-31